

Spotkania

Spotkanie 100

Poznań, 26 września 2016 roku, Dzień Genealoga

Stali czytelnicy oraz osoby parające się genealogią znają wagę tych corocznych spotkań. Odbywają się one od 2008 roku i są efektem nawiązania współpracy pomiędzy WTG „Gniazdo” i Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu. Ich celem jest poszerzanie wiedzy genealogicznej i w efekcie usprawnienie dostępności do przepastnych archiwaliów kościelnych, państwowych i prywatnych. W zamierzeniach organizatorów pierwszych spotkań miały to być coroczne zebrania popularyzujące genealogię, a przy okazji poszerzające wiedzę o sposobach i możliwościach korzystania z zasobów archiwalnych.

I stało się, że dzisiaj spotkaliśmy się po raz dziewiąty na imprezie z tego cyklu. Były ciekawe wykłady, jak również momenty z dozą humoru, czyli prezentacja anegdot genealogicznych, na którą i ja się załapałem. Tematem owych humorerek było odwieczne pytanie: „Co by było, gdyby...?”

Ks. dr Jan Maria Musielak opowiedział o najważniejszym dla niego Powstaniu Narodowym – według niego styczniowym – po którym jego przodek zapoznał i poślubił prapra... babcię, dzięki czemu mógł ksiądz Jan w następnych pokoleniach przyjść na świat. W tej samej konwencji i ja podałem anegdotę opowiadającą o moim dziadku, który, gdyby nie poszedł na sznapsa, nie poznałby swojego przyszłego szwagra, dzięki któremu poznał swoją przyszłą małżonkę, a moją babcię. Reasumując, w wypadku księdza Jana, gdyby nie powstanie, zsyłka na Sybir i miłość, nie byłoby jego. W moim przypadku, gdyby nie ów sznapsa dziadka, przyjaźń i miłość, nie byłoby mnie!

Ale głównym celem naszego spotkania były cztery arcyciekawe wykłady wygłoszone przez znawców prezentowanych tematów:

– *O imionach słów kilka* to niezwykle ciekawa opowieść o dziejach naszych imion, która niewątpliwie wielu słuchaczom utkwi na długo w pamięci. Wygłosiła ją nasza koleżanka – Barbara Cywińska.

– *Słowo ku pamięci. Kolekcja sztambuchów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu i jej możliwości badawcze*. Słuchaliśmy przesympatycznej pani Alicji z rozdziawionymi gębami. Była to opowieść, którą tak właściwie wykładowniczy niezwykle melodyjnie wyśpiewała, a do tego poparła slajdami z autografami: Jacka Malczewskiego, Henryka Sienkiewicza, Ignacego Jana Paderewskiego... Temat zaprezentowała dr Alicja Szulc z Biblioteki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

W przerwie kawowej można było zaopatrzyć się w całą gamę najnowszych wydawnictw WTG, w tym w ciepłutki, pachnący drukiem jubileuszowy dziesiąty *Rocznik Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo” 2016*. W nim również artykuł mego autorstwa *Cmentarze ewangelickie w gminie Strzelno*. Nakładem WTG wydano też wspomniała pozycję Lili Molendy *Dawne zawody i statusy. Glosariusz niemiecko-polski opatrzone przykładowi odręcznego zapisu z akt pruskich urzędów stanu cywilnego z terenu Wielkopolski (1874-1918)*. Dla zawodowców, hobbystów, regionalistów, naukowców – publikacja niezastąpiona!

Były również kawowe pogaduchy, nieodłączny element naszych spotkań, po których ponownie zasiedliśmy w sali. Zaprezentowane zostały kolejne wykłady:

– *Henryk Sienkiewicz znany-nieznany w 100. rocznicę śmierci (1916-2016)*. Ciekawe kompen-

dium wiedzy, jak postrzegany był nasz znakomity pisarz w Europie i świecie w oczach ludzi sobie współczesnych. Wykład wygłosił historyk Mateusz Hurysz z UAM Poznań.

– *Funkcjonowanie Sippenamtu czyli Urzędu do Spraw Genealogicznych na terenie Kraju Warty.* To kolejna baza źródłowa w poszukiwaniach genealogicznych dla Wielkopolan. Temat bardzo ciekawy i rozwojowy w pogłębianiu wiedzy o okupacyjnej Wielkopolsce i urzędach zajmujących się potwierdzaniem pochodzenia. Swą wiedzę zaprezentował nam młody licencjat – Wojciech Lis.

Uzupełnieniem tego wykładu było wystąpienie Jurka Osypiuka z Nekli, który dopełnił powyższy wykład o kolejne źródło w poszukiwaniach genealogicznych, jakim są niemieckie „Ahnentafel”, czyli indywidualne książeczki z wpisami metrykalnymi członków jednej rodziny.

Po zakończeniu wykładów i gorącym „bigosie genealogicznym” z wkładką kontynuowaliśmy nasze pogaduchy w uroczej kawiarence naprzeciwko Śluzy Katedralnej, czyli popularnej Bramy Poznań – ICHOT-u.

Marian Przybylski

Spotkanie 101

Gniezno, 19–20 listopada 2016 roku, Spotkanie Rocznicowe

Jubileusz X-lecia „Gniazda” odbył się w Gnieźnie – tam, gdzie narodziła się idea jego stworzenia, i tam, gdzie powstawały zręby naszego Towarzystwa – pierwsze spotkania w realu, pierwsze pomysły i projekty.

Uroczyste rozpoczęcie Jubileuszu odbyło się w Miejskim Ośrodku Kultury w Gnieźnie, dokąd zaprosił nas jego dyrektor i przyjaciel Towarzystwa – pan Dariusz Pilak.

Na wstępie obejrziliśmy spektakl pt. „Gwara wielkopolska” w wykonaniu grupy teatralnej MOK. Było dużo śmiechu i uciechy, a biedni przyjezdni nie bardzo rozumieli, o co chodzi...

Następnie Basia zwyczajową formułą „X Jubileuszowe Spotkanie Rocznicowe uważam za otwarte” rozpoczęła część oficjalną spotkania. Powitała licznie zgromadzonych gości – zarówno z kraju, jak i z zagranicy. Szczególne ukłony powędrowały w stronę naszych prelegentów: pana Rafała Prinkego, pani Małgorzaty Królikowskiej-Ruoppa z Helsinek i pana Philippa Steele’a ze Stanów Zjednoczonych.

Głos zabrał Wojtek, który na wstępie złożył życzenia... swojej żonie. Tak bowiem wypadło, że

w dniu naszego święta Ela obchodziła imieniny. Gromkie *Sto lat* wrzuciło solenizantkę niemal do łez. Prezes WTG przedstawił nasze 10-letnie dokonania, ale także omówił plany na przyszłość, abyśmy mieli się czym pochwalić przy okazji kolejnych okrągłych rocznic.

Każdy Jubileusz jest okazją do gratulacji i podziękowań. Przez te wszystkie lata Asia Lubierska i Sława Gucia dbały o to, aby Roczniki WTG były najwspanialszą strawą duchową dla naszych genealogicznych serc. Wszystkie stowarzyszenia czy organizacje muszą mieć porządek w kasie. Od wielu lat naszą księgowością zajmuje się Ewa Rembikowska, robi to nad wyraz profesjonalnie i... nieodpłatnie! Maciej Głowiak prowadzi forum WTG, żadne „czary” komputerowe nie są mu obce, pomaga nam także poradzić sobie z zawiłościami prawno-urzędowymi. Wszyscy wymienieni zostali nagrodzeni brawami i okolicznościowymi dyplomami.

Członkami Honorowymi naszego Towarzystwa są Tomek Nitsh (Genpol) oraz Łukasz Bielecki, twórca „Poznań Project”. Do tego zacnego grona zaprosiliśmy pana dr. Rafała Prinkego. Sława wygłosiła laudację, a Wojtek wręczył naszemu nowemu koledze stosowny certyfikat.

Następnie głos zabrali ci, którzy zechcieli Jubilatowi (WTG) złożyć gratulacje i podziękowania. Zrobiło się tak przyjemnie, że aż słodko na duszy... może więc coś słodkiego dla ciała? Przerwa na kawę i tradycyjne rogaliki zaspokoily nasze podniebienia. Była też okazja do zakupu nowych wydawnictw, zrobienia zdjęć z przyjaciółmi z całej Polski, a także obejrzenia specjalnego wydania Kalendarza 2017, którym zostali obdarowani wszyscy członkowie WTG.

Po przerwie wystąpił nowy członek honorowy naszego Towarzystwa, Rafał Prinke, który wygłosił referat pt. *Tradycja badań genealogicznych w Wielkopolsce.* Nie byliśmy bowiem pierwsi...

Następnie o skarbach Biblioteki Słowiańskiej w Helsinkach opowiedziała pani Małgorzata Królikowska-Ruoppa. Swój referat okrasila świetnym pokazem zbiorów tej Biblioteki. Rzeczywiście niezwykłe skarby!

Obiad zjedliśmy w pobliskim hotelu „Stara Kamienica”, gdzie wielu z nas miało zarezerwowany nocleg. Dobra kuchnia, miła obsługa i elegancie wewnątrz wszystkim przypadły do gustu.

Wracamy do MOK-u i z niecierpliwością oczekujemy kolejnego wykładu. Philip Earl Steele – amerykański historyk, który od kilku lat mieszka w Polsce i zajmuje się najstarszą historią naszego kraju. Jest autorem książki *Nawrócenie i chrzest*

Mieszka I, która pokazuje naszego władcę w zupełnie nowym świetle. Świetna polszczyzna prelegenta, jego pasja i zaangażowanie zostały nagrodzone burzą braw.

Powoli dobiega końca część oficjalna pierwszego dnia Jubileuszu, zbieramy się i wędrujemy do hotelu, by już po krótkim odpoczynku uczestniczyć w specjalnie zamówionej mszy św. w Gnieźnieńskiej Katedrze.

Kolacja i wieczór genealogiczny z pogaduchami, z wymianą doświadczeń i wymianą buteleczek z nalewkami upłynęły w bardzo miłej atmosferze. Znacznie po północy idziemy spać, aby jutro móc cieszyć się kolejnymi atrakcjami.

Ranek wita nas słońcem, a sympatyczne rozmowy przy śniadaniu są zapowiedzią wspaniałego dnia. Mościmy się wygodnie w autokarze i jedziemy do Kórnik. Tam czekają na nas panie przewodniczki i w dwóch grupach oprowadzają po zamku, nie szczędząc ciekawych historii rodzinnych o właścicielach (genealogicznych – a jakże!). Jeszcze pamiątkowe zdjęcie na schodach pałacu i jedziemy na obiad do hotelu Daglezja. Tam przy smakołykach nadal nie możemy się nagadać, ale czas goni. Niektórych na pociąg, innych do rodzinnych obowiązków i powoli sala pustoszeje.

Smutno się rozstawać, ale w pamięci pozostaną miłe chwile oraz wspomnienia.

Barbara Cywińska

Spotkanie 102

Poznań, 14 stycznia 2017 roku, Spotkanie Oplatkowe

Wyjątkowo radosne, gwarne i smaczne było tegoż roczne spotkanie oplatkowe. Ponad 30 osób zebrało się w Sali PTPN-u, gdzie czujemy się już jak u siebie... Na stół wjechały smakołyki, o jakich świat nie słyszał. Postanowienia noworoczne wielu z nas legły w gruzach.

Wojtek rozpoczął od życzeń i zaczęło się łamanie opłatkiem, mówienie sobie rzeczy miłych, przytulanie (panie) i poklepywanie (panowie). Po tym jakże miłym ceremoniale zasiedliśmy do uczty i przyjacielskich pogaduch. Trudno było Wojtkowi przebić się, aby tradycyjnie przedstawić plany i zamierzenia naszego Towarzystwa w nowym roku. Spotkania, projekty i wycieczki zapowiadają się bardzo ciekawie.

Zostało tyle ciasta, że na pożegnanie każdego obdarowano „gościńcem” i w cudownych humorach rozeszliśmy się do domów.

Barbara Cywińska

Spotkanie 103

Poznań, 18 lutego 2017 roku, Spotkanie w Odwachu

Luty nie nastraja do wycieczek krajoznawczych, więc tym razem zaplanowaliśmy spotkanie pod dachem, w gościnnych murach Poznańskiego Odwachu, gdzie mieści się Muzeum Powstania Wielkopolskiego. Miejsce wybrane zostało stosownie do omawianych kwestii, bowiem główny temat spotkania to nasz nowy projekt – „Uczestnicy Powstania Wielkopolskiego 1919–1920”.

Na wstępie Wojtek omówił ideę projektu i przedstawił sprawy organizacyjne oraz zapoznał zebranych ze stanem prac nad Projektem. Basia zwróciła uwagę na najczęstsze błędy i pomyłki indeksujących, a Kaziu omówił techniki wyszukiwania danych w archiwum.

Rozpoczęła się dyskusja, padło wiele ciekawych pomysłów, były propozycje pomocy i kwestie techniczne. Przerwa na kawę nie zakończyła „powstańczych” dyskusji.

Druga część spotkania to wykłady Pani Alicji Szulc z Biblioteki UAM i Pani Joanny Pietrowicz z Biblioteki PTPN. Obie panie bardzo zajmująco mówiły o zasobach rękopiśmienniczych, jakie można odnaleźć w zbiorach tych bibliotek.

W przerwie i po spotkaniu można było obejrzeć zbiory muzeum, z czego wielu z nas skorzystało.

Barbara Cywińska

Spotkanie 104

Poznań, 25 marca 2017 roku, Walne Zgromadzenie

Miejszem obrad Zebrania Walnego była sala edukacyjna w Muzeum Archeologicznym. Spraw do omówienia, zatwierdzenia, przegłosowania było wiele, więc niezwłocznie zabraliśmy się do pracy. Po zapoznaniu się ze sprawozdaniami – merytorycznym i finansowym – Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej Walne Zgromadzenie udzieliło Zarządowi absolutorium i wybrało nowy Zarząd. Z uwagi na rezygnację Macieja Głowiaka zmienił liczbę osób i skład Zarządu WTG:

Prezes – Wojciech Jędraszewski

Skarbnik – Ewa Rembikowska

Sekretarz – Barbara Cywińska

Członkowie Zarządu – Joanna Lubierska, Paweł Hałaszcak, Dariusz Stolarski.

Walne Zgromadzenie WTG „Gniazdo”, mając na względzie odciążenie Zarządu (głównie Wojtka) i sprawniejszą organizację Towarzystwa, podjęło uchwałę powołującą sekcje tematyczne:

- Sekcja Wydawnicza z Joanną Lubierską i Dobrosławą Gucią,
- Sekcja Turystyki Genealogicznej z Andrzejem Siwińskim i Wojciechem Derwichem,
- Sekcja Edukacyjna z Barbarą Cywińską,
- Sekcja Digitalizacji Dokumentów z Wojciechem Jędraszewskim jako przewodniczącym.

Działo się wiele – pytania, propozycje, inicjatywy i dyskusje, wszystko to sprawiło, że czas przeznaczony na obrady minął w błyskawicznym tempie. Chętni (i głodni) udali się na obiad, podczas którego nadal zawzięcie dyskutowano...

Barbara Cywińska

Spotkanie 105

Turek, 29 kwietnia 2017 roku

Na to spotkanie zaprosił nas Darek Stolarski, który przygotował całość i czuwał, abyśmy czuli się dobrze w jego rodzinnym mieście. Udało mu się to doskonale!

Rozpoczęliśmy od zwiedzania Muzeum Miasta Turku im. Józefa Mehoffera. Tam młody przewodnik, zastępujący kontuzjowanego pana Bartosza Stachowiaka, dyrektora placówki, opowiadał nam o zbiorach pozostałych po patronie tutejszego muzeum. Józef Mehoffer studiował w Krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, m.in. u Jana Matejki (od 1905 roku profesor tej uczelni, a później rektor) oraz na uczelniach wiedeńskich i paryskich. Do Turku przybył na zaproszenie ks. Józefa Florczaka, który zaproponował krakowskiemu artyście wykonanie polichromii w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa. Obejrzelśmy wiele pamiątek, listów, osobistych przedmiotów artysty, ale największe wrażenie zrobiły na wszystkich szkice prac wykorzystanych w tym niezwykłym dziele.

Następnie udaliśmy się do Kościoła NSPJ, aby podziwiać rezultaty pracy wielkiego twórcy. Przepiękne polichromie i okazałe witraże zatykają dech w piersiach i pozostawiają niezatarte wrażenie. Obok malarstwa monumentalnego artysta wykonał dla kościoła w Turku również olejne obrazy sztalugowe, są to Stacje Męki Pańskiej oraz obrazy ołtarzowe. Nawet przenikliwie zimno wnętrza kościoła nie przeszkadzało nam w odbiorze tych przepięknych kompozycji.

Po wyjściu urządziliśmy sobie sesję fotograficzną na ławeczce Mehoffera i poszliśmy do pobliskiego bistro na szybką kawę.

Kolejnym punktem wyprawy było zwiedzanie przeuroczego, drewnianego kościółka w Wyszyźnie. Niezwykłość tego obiektu polega na tym, że

zbudowany został na planie regularnego szesnastoboku, zbliżonego do koła. Wnętrze z rzeźbami na stropie posiada wystrój rokokowy, a gotycka kamienna chrzcielnica z pięknym ornamentem geometrycznym pochodzi z XV wieku. Zachwylił nas też Obraz Bogarodzicy Czuwającej nad Dzieciątkiem z XVII wieku. Piękne miejsce...

Czas na obiad w gospodarstwie agroturystycznym „Wigwam Russocice”. Okazały wigwam, uroczy gospodarze i pyszne jedzonko sprawiają, że nie zauważamy niedogodności pogodowych, choć niektórzy grzeją się przy okazałym palenisku (a może zastanawiają się nad jeszcze jedną kiełbaską z rusztu...)

Żegnamy Darka oraz jego przemiłą rodzinę i wracamy ze wspaniałymi wspomnieniami do domów.

Barbara Cywińska

Spotkanie 106

Żagań, 13 maja 2017 roku

Wycieczka do Żagania i Mużakowskiego Parku odbyła się z inicjatywy Wojtka Derwicha, który wspólnie z Andrzejem Siwińskim przygotował dla nas tę ekscytującą eskapadę. Z uwagi na sporą odległość zebraliśmy się już o 6.00 rano w centrum Poznania, aby z małym poślizgiem wyruszyć wygodnym busikiem na podbój ziemi lubuskiej. Pogoda wymarzona, kierowca przemiły i profesjonalny, a my w doskonałych nastrojach czekamy na zapowiedziane atrakcje.

O godz. 9.00 spotykamy w Żaganiu naszego cicerone – pana Mariana Świątkę. Opowiada krótko o historii miasta i prowadzi kruzgankami do dawnego Klasztoru Augustianów.

Mijamy portrety zakonników oraz ich cele i docieramy do biblioteki klasztornej. Do dziś zachowała się niemal w nienaruszonym stanie. Jej wnętrze słynie z doskonałej akustyki, które zawdzięcza się specjalnie ukształtowanemu sklepieniu nazywanemu sklepieniem szeptanym. Przepiękne polichromie, zabytkowe regały na książki, wspaniałe globusy – nie wiemy, gdzie podziąć oczy. W księgozbiórce biblioteki znajdują się fragment Biblii z VIII wieku oraz pozycje od XVII do XIX wieku – aż kusi, żeby dotknąć... Jesteśmy zachwyceni!

Odwiedzamy jeszcze Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, gdzie na piętrze można obejrzeć zbiory muzealne – szaty liturgiczne, obrazy, rzeźby, dokumenty.

Czas nas goni, więc jedziemy do Pałacu Książęcego w Żaganiu. Jest to jeden z najwysmienitszych

barokowych zabytków Ziemi Lubuskiej. Wzniesiony na polecenie naczelnego dowódcy wojsk cesarskich podczas wojny 30-letniej – Albrehta von Wallensteina – przez stulecia był miejscem rezydowania wielu książąt. Obiekt otacza rozległy park, który od lat uważany jest za najpiękniejszy na Śląsku i jeden z najwspanialszych w Europie Środkowej. Nasz przewodnik uraczył nas ciekawą opowieścią o rodzinie księcia de Biron, zahaczając gdzieś o tajemnice alkowy właścicieli Pałacu Książęcego. Dziwne maski nad oknami to maskarony i wedle legendy pozował do nich sam diabeł. Jest ich 197! Kontynuację legendy można podziwiać w podziemiach pałacu, gdzie znajduje się „Galeria Wesołego Diabła”. Jest diabeł – kolejarz, diabeł – nauczyciel, diabeł – piłkarz, diabeł – urzędnik, ale nigdzie nie było widać diabła – genealoga...

Obiad jemy w restauracji „Tropic” w centrum miasta i ruszamy dalej. Nasz przewodnik proponuje, aby wstąpić do niemieckiego obozu jenieckiego, który podczas II wojny światowej przeznaczony był dla zatrzymanych lotników sił alianckich. Początkowo byli to głównie Brytyjczycy, a później także obywatele: USA, Australii, Nowej Zelandii, ZPA, Kanady i różnych krajów europejskich. Przemykamy wśród angielskich motocyklistów zwiedzających obóz i słuchamy pana Mariana, który opowiada o słynnej ucieczce z obozu w 1944 roku, będącej kanwą powieści Paula Brickhilla, a potem filmu „Wielka ucieczka”.

Jedziemy do parku rododendronów w Kromlau – nasze komórki zaalarmowane zostają informacją o włączeniu usługi roaming. Wśród egzotycznych krzewów i drzew dochodzimy do Wąwozu Różaneczników, które dopiero zaczynają rozkwitać. Najwięcej emocji budzi jednak zbudowany z bazaltowych kamieni przepiękny most łukowy nad jeziorem Rakotz (Rakocz) zwany często także Diabelskim Mostem. Niestety nie można na niego wchodzić, a jego główną zaletą jest fotogeniczność. Pstrykamy więc z zapałem i maszerujemy do autobusu, który zawozi nas do Mużakowskiego Parku, położonego po obu stronach granicy polsko-niemieckiej.

Pomysłodawcą i autorem koncepcji parku był pruski arystokrata, właściciel lokalnych dóbr, książę Hermann von Pückler-Muskau. Położony w malowniczej dolinie Nysy jest swoistym połączeniem natury oraz sztuki ogrodniczej. W 2004 roku Park Mużakowski został uznany za dobro Światowego Dziedzictwa UNESCO. Spacerujemy w słońcu zwirowymi alejkami, podziwiamy piękny krajobraz, słuchamy ptaków i... naszego przewodnika,

który barwnie opisuje historię powstawania parku oraz przybliży postać twórcy – co nas, genealogów, szczególnie interesuje. Szybka kawa w malowniczym zamku i już przechodzimy na polską stronę, gdzie czeka nasz kierowca.

Wracamy do Poznania przez Żary, które oglądamy jedynie z okien autobusu i gdzie wysadzamy pana Mariana Świątka, wspaniałego przewodnika, który okazał się całkowicie – i ciałem i duszą – oddany swojemu miastu, wykazując przy tym wielką wiedzę historyczną. Świeża, wiosenna zieleń i mijane pola rzepaku były dodatkową atrakcją tego niezapomnianego wyjazdu.

Barbara Cywińska

Spotkanie 107

Bydgoszcz, 17 czerwca 2017 roku

Bydgoszcz czekała na nas od dawna. I wreszcie jedziemy. Chętnych było tak wielu, że wynajęty 20-osobowy autokar okazał się zbyt mały. Część uczestników dojechała własnymi samochodami. Myślę, że padł rekord frekwencji; razem z bydgoszczanami było nas 35 osób.

W drodze do celu zatrzymaliśmy się w Szubinie, gdzie w miejscowym Muzeum Ziemi Szubińskiej przyjęła nas pani dyr. Kamila Czechowska, która, z niebywałą swadą, opowiadała o historii miasta i regionu, szczególny nacisk kładąc na udział szubinian w Powstaniu Wielkopolskim 1918–1919. Oczywiście obejrzelśmy również stałą wystawę etnograficzną w muzeum.

I w drogę, do Bydgoszczy, bo tam czekają już na nas „miejscowi” – Leszek Umiński z żoną i synem. Od momentu spotkania Leszek był dla nas profesjonalnym przewodnikiem (z licencją, a jakże!), perfekcyjnym pilotem i miłym kompanem w rozmowach.

Zaczynamy od muzeum „Dom Leona Wyczółkowskiego” na Wyspie Młyńskiej. W pomieszczeniach urządzonych w stylu epoki, w której żył Leon Wyczółkowski, zgromadzono setki oryginalnych dzieł tego artysty. Zachwytom nie było końca.

Potem przemarsz przez Stare Miasto, a tam katedra św. św. Marcina i Mikołaja, czyli bydgoska fara. Jest to najstarsza, zachowana w całości, zabytkowa budowla w mieście. Zbudowana w końcu XV wieku reprezentuje późny gotyk. Całkiem odmienny styl w architekturze pokazał nam Leszek na przykładzie pięknie odrestaurowanych budynków z lat 1860–1910, czyli tzw. bydgoskiej secesji.

Po drodze do bazyliki św. Wincentego à Paulo miała miejsce sesja zdjęciowa, jaką grupowo urządziliśmy sobie pod fontanną „Potop”. A było co

fotografować, bo rzeźba jest imponująca. Pierwotnie fontanna funkcjonowała w latach 1904–1943 i dopiero w 2014 roku, staraniem Społecznego Komitetu Odbudowy, ponownie trysnęła w niej woda. Jest niewątpliwie jedną z atrakcji Bydgoszczy.

Bazylika mniejsza pw św. Wincentego à Paulo to świątynia wzniesiona w stylu neoklasycznym, jej budowa rozpoczęta w 1924 roku została ukończona dopiero w XXI wieku. Autorem projektu był wybitny architekt poznański – Adam Ballenstedt. Od 1967 roku pracami nad odbudową mocno zniszczonego podczas II wojny światowej kościoła i nad dalszą jego rozbudową kierował prof. Wiktor Zinn.

Miłym akcentem kończącym nasz pobyt w Bydgoszczy była wizyta u stóp całkiem fajnej dziewczyny – „bydgoskiej Łuczniczki” – pomnika znajdującego się w parku Jana Kochanowskiego, najbardziej chyba wyrazistego symbolu miasta.

Andrzej Siwiński

Spotkanie 108

Poznań, 2 lipca 2017 roku

Zaczęło się wszystko od listu od naszej członkini – Ireny Manzius, mieszkającej w Niemczech:

„Witam wszystkich serdecznie, będę z synem w Poznaniu od 01.07.–05.07.2017. Kto ma ochotę zobaczyć się ze mną tego zapraszam na spotkanie 2 lipca o godz. 14:30, w restauracji w hotelu Topaz, gdzie jest zamówiony stolik. Do zobaczenia, pozdrawiam wszystkich członków serdecznie, Irene”

Nie poznaliśmy się dotąd „w realu”, choć Irena jest w WTG od samego początku. Takiego zaproszenia nie sposób więc było odrzucić i w niedzielę 2 lipca kilka osób, które jeszcze nie wyjechały na wakacje, zebrało się w hotelowej restauracji na spotkaniu z Ireną. Po powitalnych ceremoniach zatonęliśmy w rozmowach. Irena barwnie opowiadała o swoich losach – jak znalazła się w Niemczech, o soim życiu rodzinnym i poszukiwaniach antenatów. Z jej opowieści niejedna książka, lub niejeden film by powstał...

Przy sympatycznych rozmowach, opowieściach rodzinnych i nie tylko, czas szybko upływał. Irena okazała się bardzo miłą, otwartą i szczerą osobą i tylko żał, że nasze kontakty w większości ograniczają się do wymiany postów na forum „Gniazda”. Dziękujemy Ci, Irenko za odwiedzin i czekamy na następne!

Barbara Cywińska



Spotkanie 100
*Poznań, 26 września 2016
roku, Dzień Genealoga*



Spotkanie 101
*Gniezno, 19–20 listopada
2016 roku, Spotkanie Rocznicowe*



Spotkanie 102
*Poznań, 14 stycznia 2017
roku, Spotkanie Oplatkowe*

Spotkanie 103
Poznań, 18 lutego 2017
roku, Spotkanie w Odwa-
chu



Spotkanie 104
Poznań, 25 marca 2017
roku, Walne Zgromadzenie



Spotkanie 105
Turek, 29 kwietnia 2017
roku





Spotkanie 106
Żagań, 13 maja 2017 roku



Spotkanie 107
Bydgoszcz, 17 czerwca 2017 roku



Spotkanie 108
Poznań, 2 lipca 2017 roku